

RADOSŁAW MARZĘCKI

Falowanie opinii społeczeństwa polskiego na skali lewica–prawica

Niestatość poglądów społeczeństwa polskiego na skali lewica–prawica ma z pewnością wiele źródeł. Badacze społeczni, głównie socjologowie zajmujący się diagnozą opinii publicznej, niemal od początku okresu transformacji, wraz z którym uwolnione zostały kanały komunikacyjne, a w ich ramach mogła się kształtować wolna i niezależna opinia, zaczęli eksplorować ten aspekt społeczno-politycznej rzeczywistości. Z perspektywy ponad 20 lat od zmiany ustroju politycznego a zarazem 20 lat kształtowania nowego ładu w zakresie gospodarki i polityki warto przyrzeć się tej zmienności raz jeszcze, poszukując swoistych prawidłowości i wyjaśnień dla sytuacji nietypowych. 20 lat transformacji to także okres kształtowania i utrwalania się kultury politycznej społeczeństwa polskiego, dlatego warto stawiać pytania o wiedzę, oceny, opinie i powielane wzory zachowań Polaków.

Zalety dynamicznego spojrzenia na opinię publiczną

Ottar Hellevik podkreśla, że w badaniach opinii publicznej uwaga jest często skupiona na aktualnych tematach. Zmiana opinii nie zawsze stanowi istotny problem, a długoterminowe trendy często przyciągają jeszcze mniej uwagi. Jednakże pojedynczy wynik badania może stać się bardziej interesujący, jeśli zostanie pokazany na szerszym tle zmieniających się wartości i postaw w społeczeństwie¹. Katalog przyczyn zmienności na interesującej nas skali zróżnicowania politycznego jest szeroki i niewątpliwie podczas

¹ O. Hellevik, *Assesing Long-Term Value Changes in Societies*, [w:] *The SAGE Handbook of Public Opinion Research*, red. W. Donsbach, M.W. Traugott, London 2007, s. 556.

naukowej dyskusji na ten temat mógłby zostać poszerzony. Na pewno ma ona swoje wytłumaczenie podobnie jak niestałość opinii publicznej w ogóle. Opinia publiczna, jak twierdzi Eugeniusz Młyniec, nie jest i nie może być opinią jednolitą, ponieważ publiczność, będąca jej fundamentem, zawsze zorganizowana jest na zasadzie swoistej niezgody. Jak pisze: „więzi występujące w publiczności, która nas interesuje, to więzi oparte na zróżnicowaniu i konflikcie, stąd dyskusje, różne punkty widzenia, kontrowersyjne stanowiska”². Tak pojęta opinia publiczna stanowi zaprzeczenie jednomyślności, co współgra z tezą Johna Zallera, że nie ma jednej opinii publicznej³. Sam zaś Młyniec uznaje, z czym warto się zgodzić, że „nie ma jednolitej opinii publicznej, jest co najwyżej występujące w niej dominujące stanowisko”⁴. Taka charakterystyka oddaje istotę kluczowej w tym miejscu dychotomii lewica–prawica, która w gruncie rzeczy – w myśl tezy Norberto Bobbio – stanowi swoiste continuum⁵. Owa niejednolitość, o której mowa była wcześniej, sprawia jednocześnie, że obraz opinii publicznej może być tak zmienny. Poglądy polityczne, poglądy na sferę publiczną mogą stawać się mniejszym lub większym udziałem grup lub zbiorowości tworzących publiczność. W praktyce objawia się to tzw. przepływaniem poglądów czy przepływaniem elektoratów. Ten brak przywiązania poglądu do człowieka, poglądów do elektoratów może mieć swoje źródło tak w czynnikach przypadkowych, jak i bardziej stabilnych. Trzeba jednak uznać za godną uwagi próbę dotarcia do istoty przyczyn tego – określanego tak najpewniej z racji zaskakującej prawidłowości zmian – procesu falowania opinii publicznej na kontinuum lewica–prawica.

Falowanie opinii publicznej staje się widoczne dla badacza w dłuższym okresie, w którym dokonuje on obserwacji danego wycinka życia społecznego. Pojedynczy sondaż jako obraz stanu świadomości społecznej na jakiś ważny dla politologa temat ma właściwości metody statycznej. A zatem mówi nam o społeczeństwie jedynie to, co próba tego społeczeństwa myśli na dany

² E. Młyniec, *Opinia publiczna: wstęp do teorii*, Poznań–Wrocław 2002, s. 43.

³ J. Zaller, *Definicje opinii publicznej*, [w:] *Władza i społeczeństwo 2*, red. J. Szczupiałyński, Warszawa 1998, s. 223.

⁴ E. Młyniec, op. cit., s. 43.

⁵ N. Bobbio pisze: „Rozróżnienie między prawicą a lewicą nie wyklucza w istocie rzeczy [...] formy ciągłej linii, wzdłuż której między lewicą początkową i prawicą końcową lub, co jest tym samym, między prawicą początkową a lewicą końcową mieszczą się poglądy pośrednie, zajmujące środkową przestrzeń między dwoma skrajami i nazywane, jak wszyscy wiedzą, „centrum”. N. Bobbio, *Prawica i lewica*, Kraków–Warszawa 1996, s. 28.

temat w określonym miejscu i czasie. Jako wskaźniki mogące kształtować opinię publiczną traktuje więc jedynie zjawiska i zdarzenia, które miały miejsce w przeszłości. Badacz powinien mieć jednak świadomość, że rzeczywistość społeczno-polityczna jest współtworzona przez różnego rodzaju konteksty, w których się rozwija. Dlatego też wszelkie zdarzenia powinny być traktowane przez politologów z uwzględnieniem ich procesualnej charakterystyki. Rzeczywistość społeczna, a wraz z nią rzeczywistość polityczna, „staje się”, jak pisze Piotr Sztompka⁶.

Podobnie jest z poglądami politycznymi czy autoidentyfikacjami na skali lewica–prawica. W danym miejscu i czasie respondent zapytany o jego deklaracje na wyżej wymienionej skali udziela odpowiedzi i często mamy do czynienia z sytuacją, że pogląd pojawia się wraz z zadaniem pytaniem. Odpowiedź nie musi być wiernym odbiciem stanu świadomości respondenta. Respondent może wszak udzielać odpowiedzi przypadkowych, wyuczonych lub kojarzących się z ostatnio zasłyszonym poglądem, a zatem pytany po raz kolejny nie musi udzielić odpowiedzi potwierdzającej poprzedni wybór. Nawet jeśli odpowiedzi respondentów są konsekwentne i szczerze, to spoglądając na wyniki pojedynczego sondażu badacz nie może wyciągnąć wniosku o tendencji, którą kształtują zaprezentowane w nim rezultaty. To owe tendencje najczęściej sprawiają, że życie polityczne podlega nieustannym procesom ciągłości i zmiany. Dlatego też badacz społeczny winien konfrontować wyniki sondaży różnych ośrodków badawczych (co z racji niejednolitej metodologii badania jest niezwykle trudne), a już na pewno rezultaty badań przeprowadzonych w różnych okresach. Najlepiej takich, które pozwolą zestawzić pewien względnie spójny i całościowy obraz, obraz dynamiczny społeczeństwa, obraz, w którym będzie można zobaczyć zmieniające się poglądy – tendencje wzrostowe, spadkowe czy wreszcie tzw. falowanie.

Wspominany wcześniej znawca zagadnień opinii publicznej Eugeniusz Młyniec zwraca uwagę, że samo falowanie jest zjawiskiem, które nie poddaje się łatwo interpretacji. Jak twierdzi: „w wyniku szeregu okoliczności, które np. podnoszą lub obniżają poziom optymizmu społecznego, postrzeganie konkretnych faktów i ich oceny wykazują znaczne zróżnicowanie. Zależy to często od intensywności i natężenia zdarzeń”⁷. W tej sytuacji zadaniem politologa chcącego wyjaśnić lub choćby opisać falowanie opinii na skali lewica–prawica jest próba zidentyfikowania owych okoliczności podnoszących

⁶ P. Sztompka, *Socjologia zmian społecznych*, Kraków 2005, s. 202 i nast.

⁷ E. Młyniec, op. cit., s. 114.

lub obniżających poziom optymizmu społecznego. O ile Młyniec zdaje się twierdzić, że te okoliczności mają najczęściej charakter obiektywny (wówczas trzeba założyć, że jednostki w sposób racjonalny oceniają wpływ tych okoliczności), to warto przyjąć założenie, że sytuacje obiektywne (np. rzeczywiste działania rządu – reformy) mogą się stać sytuacjami subiektywnymi. Ocena działań rządu może być przecież negatywna, pozytywna lub neutralna, a ich rozkład w społeczeństwie może być także wynikiem kształtowania opinii przez media, przez tzw. liderów opinii, manipulatorów itp. Falowanie jest jednak widoczne w perspektywie dynamicznej nie tylko poprzez zadziwiająco prawidłowość w procesie rzeczywistej alternacji władzy po roku 1989 („przeplatania się” rządów prawicowych i lewicowych), ale także w auto-deklaracjach Polaków rejestrowanych niezależnie od wyborów w okresie 1989–2008.

Falowanie lewicowo-prawicowe w Polsce i Europie

W celu całościowego ujęcia wahań deklaracji w badanym rejestrze warto odwołać się do źródeł danych o jednolitym charakterze. Takim źródłem z pewnością mogą być dane pochodzące z realizowanego w latach 1992–2008 Polskiego Generalnego Sondażu Społecznego (PGSS). Podobną strategię analizy przyjął też Tadeusz Szawiel, uzupełniając wyniki PGSS o dane zawarte w Polskim Generalnym Studium Wyborczym oraz badaniach Instytutu Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego. Analiza zawarta w artykule *Podział na lewicę i prawicę w Polsce po 1989 roku* obejmuje jednak tylko okres lat 1992–2001, a zatem z dzisiejszej perspektywy musi zostać uznana za niewystarczającą⁸. Dlatego też warto uzupełnić ją o wnioski oparte na interpretacji materiału badawczego zgromadzonego podczas PGSS 2002–2008⁹.

W badaniu tym zapytano respondentów o autoidentyfikację na 10-punktowej skali lewica–prawica¹⁰. Dzięki zastosowaniu jednolitej metodologii

⁸ T. Szawiel, *Podział na lewicę i prawicę w Polsce po 1989 roku – jego sens i trwałość*, [w:] *System partyjny i zachowania wyborcze. Dekada polskich doświadczeń*, red. R. Markowski, Warszawa 2002, s. 177–216.

⁹ W tym czasie sześciokrotnie odbyły się w Polsce wybory: parlamentarne (2005, 2007), prezydenckie (2005), samorządowe (2002, 2006) oraz do Parlamentu Europejskiego (2004).

¹⁰ Respondentom zadano pytanie: „Wielu ludzi, mówiąc o poglądach politycznych, używa określeń «lewicowe» lub «prawicowe». Mamy tutaj skalę, która przebiega od

w wielokrotnie powtarzanym na przestrzeni 16 lat badaniu uzyskano wyniki, które pozwalają porównywać średnie wartości na analizowanej skali w różnych okresach. Poniższa tabela przedstawia zmiany zarejestrowane na skali lewica–prawica w latach 1992–2008.

Tab. 1. Średnie na skali lewica–prawica w latach 1992–2008

Rok badania	Średnia	N	SD	Dominanta
1992	5,96	1465	1,92	6
1993	5,77	1440	1,86	5
1994	5,56	1462	1,98	5
1995	5,98	1488	2,15	5
1997	6,22	1171	2,25	6
1999	5,70	1068	2,30	6
2002	5,56	1185	2,14	6
2005	5,95	1172	2,04	5
2008	6,08	1226	2,17	5

Źródło: opracowanie własne na podstawie PGSS 1992–2008¹¹

Zestawiając średnie ze skali na wykresie liniowym można zaobserwować, że w ciągu ponad 20 lat transformacji w Polsce wyraźnie zaznacza się falowanie opinii publicznej na skali lewica–prawica.

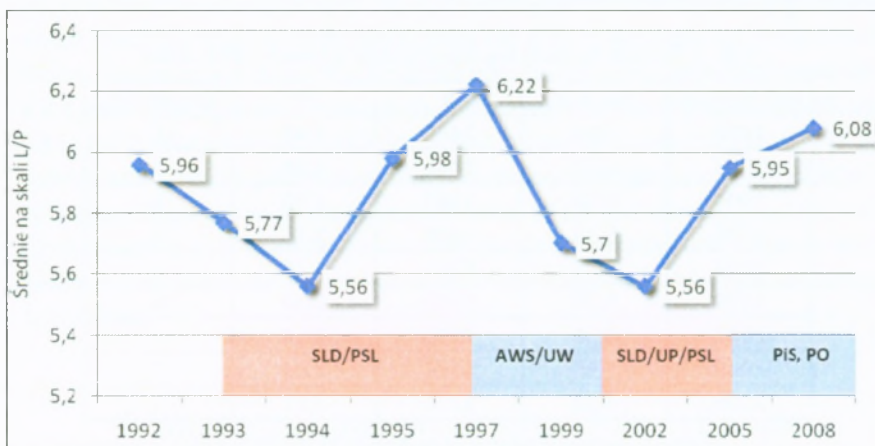
Wykres 1, będący dobrą wizualizacją średnich uzyskanych w kolejnych pomiarach, pokazuje dobitnie, że Polacy zmieniają swoje deklaracje z pewną regularnością. Co ciekawe, przyrost poglądów prawicowych jest odwrotnie proporcjonalny do czasu sprawowania władzy przez koalicję lewicową (lata 1993–1997 i 2001–2005), natomiast z sytuacją odwrotną mamy do czynienia w okresie rządów prawicy w 1997–2001. „Ekstremum” lewicowości w autodeklaracjach przypadało zawsze niemal w połowie okresu rządów ugrupowania o tej orientacji, a dodatkowo moment ten zawsze stawał się swoistą cezurą, która oznaczała przyrost autodeklaracji prawicowych, skutkujących w kolejnych wyborach całkowitą alternacją władzy (ku opcji prawi-

poglądów lewicowych do prawicowych. Na którym miejscu tej skali umieścić(a) by Pan(i) swoje poglądy polityczne?”. Analogiczne pytanie jest zadawane respondentom w badaniach opinii publicznej realizowanych od 1973 roku na zlecenie Komisji Europejskiej w ramach międzynarodowego projektu Eurobarometr oraz wielu innych projektach badania międzynarodowej opinii publicznej.

¹¹ B. Cichomski (kierownik programu), T. Jerzyński, M. Zieliński, *Polskie Generalne Sondże Społeczne: skumulowany komputerowy zbiór danych 1992–2008*, Warszawa 2009.

cowej)). Sytuacją, która wymaga postawienia oddzielnych hipotez, jest okres po roku 2005.

Ryc. 1. Średnie na skali lewica–prawica a orientacja rządu



Źródło: opracowanie własne

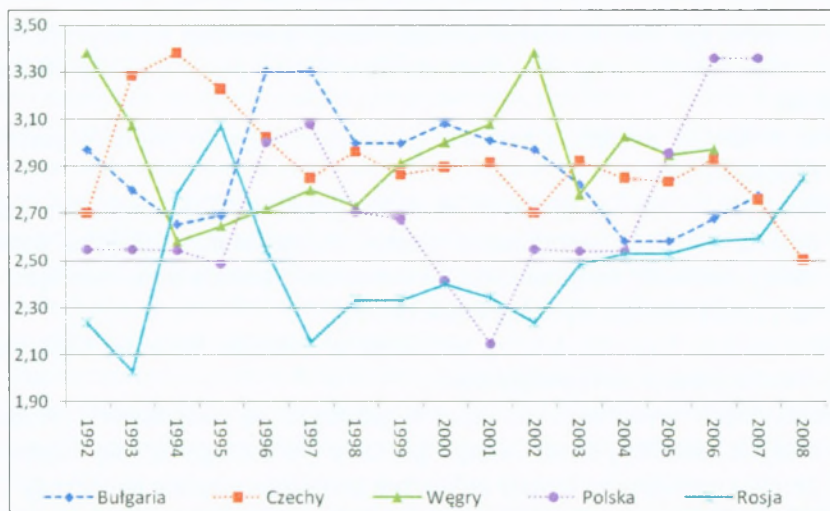
Analogiczne narzędzie pomiaru autodeklaracji lewicowo-prawicowych wykorzystywane jest także w badaniach europejskiej opinii publicznej. Niektóre z nich, odnoszące się do skali 5-punktowej, z jednej strony potwierdzają trafność obserwacji poczynionych na bazie danych z PGSS, z drugiej natomiast sygnalizują, że podobna zmienność stanowi cechę charakterystyczną społeczeństw Europy Środkowej i Wschodniej (na przykładzie Bułgarii, Czech, Węgier, Rosji i Polski – zob. ryc. 2)¹².

Inne z kolei – stosujące skalę identyczną jak PGSS, tj. 10-punktową – dowodzą zmienności w autodeklaracjach na skali lewica–prawica w społeczeństwach Europy Zachodniej¹³. Zobrazowany na wykresie 3. przykład Francji, Niemiec (Zachodnich), Włoch, Wielkiej Brytanii i Hiszpanii może być o tyle interesujący, że oddaje długookresową perspektywę zmiany tych artykulacji (lata 1973–2002).

¹² *International Social Survey Programme (ISSP) z lat 1992–2008*, komputerowy zbiór danych, URL: www.gesis.org.

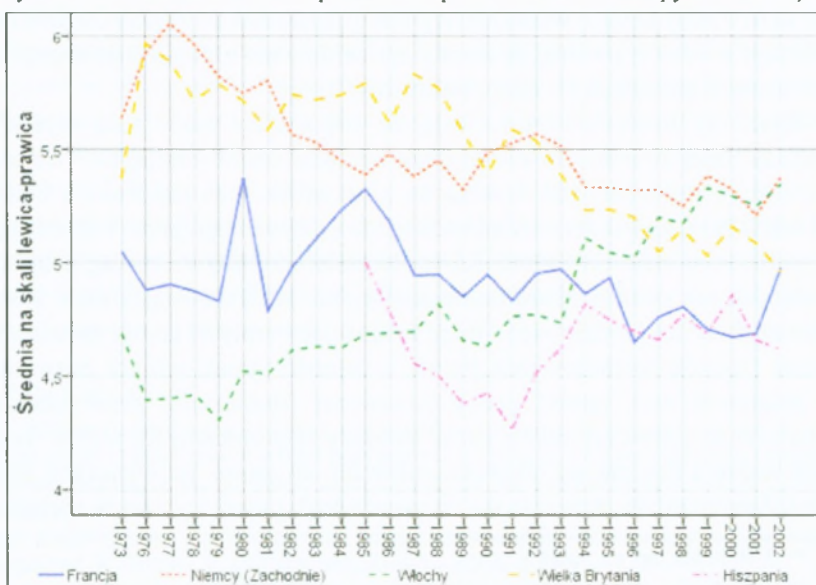
¹³ *The Mannheim Eurobarometer Trend File 1970–2002*, komputerowy zbiór danych, Köln 2008.

Ryc. 2. Średnie na skali lewica–prawica w społeczeństwach Europy Środkowej i Wschodniej



Źródło: opracowanie własne

Ryc. 3. Średnie na skali lewica–prawica w społeczeństwach Europy Zachodniej



Źródło: opracowanie własne

Co powoduje falowanie opinii publicznej?

Uzupełniając dotychczasowe wnioski należy stwierdzić, że przyczyn wahań deklarowanych poglądów na kontinuum lewica–prawica należy upatrywać w:

niedoskonałości narzędzia badawczego stosowanego do pomiaru postaw i poglądów;

społecznych i psychologicznych charakterystykach (skłonnościach) jednostek, takich jak zapominanie, niechęć do ujawniania poglądów, dysonans poznawczy, racjonalizacja, tendencja do „łączenia się ze zwycięzcą”, lęk przed izolacją, zwyczajne kłamstwo itp.;

zróżnicowaniu poziomu wiedzy jednostek w zakresie tematów będących przedmiotem pytań sondażowych;

obiektywnych wydarzeniach, których jednostki są świadkami i wobec których kształtują swoje oceny i postawy (tu szczególną rolę odgrywa przekaz medialny na tematy polityczne kształtujący opinię publiczną).

Dodatkowo należy zdawać sobie sprawę, że w gruncie rzeczy istnieją dwa podstawowe procesy, które w konsekwencji prowadzą do zmiany w czasie rozkładu poszczególnych wartości wśród członków społeczeństwa. Po pierwsze, są to trendy będące wynikiem wymiany jednostek pomiędzy dwoma momentami w czasie, po drugie, trendy spowodowane zmianą charakterystyk tych samych jednostek w różnych okresach¹⁴.

Niektórzy badacze argumentują, że najczęstsze zakłócenia wyników sondaży mają swe źródło raczej poza firmami demoskopijnymi¹⁵ i z tego powodu należy zachować dystans do prezentowanych raportów z badań. Jednak w rzeczywistości na niedoskonałość opisywanego przez badania opinii publicznej stanu świadomości społeczeństwa wpływa szereg przyczyn tkwiących tak poza firmami demoskopijnymi, jak i wewnątrz nich. Warto zauważyć, że na pomiar może mieć zakłócający wpływ: jakość kwestionariusza (sposób formułowania pytań, kolejność pytań, tematy poruszane w pytaniach itp.), jakość próby badawczej (dobieranej przez badaczy z ośrodków demoskopijnych, *casus* sondaży telefonicznych), termin realizacji badania (ważne wydarzenia wpływają na opinie, po wyborach może działać mechanizm „łączenia się ze zwycięzcą”, przed wyborami niektórzy

¹⁴ O. Hellevik, op. cit., s. 559.

¹⁵ J. Najdowski, *Wiarygodność deklaracji przedwyborczych i relacji powyborczych*, „Kultura i Społeczeństwo” 1994, nr 3, s. 85.

respondenci mogą zatajać swoje rzeczywiste poglądy itp.)¹⁶, a także sama atmosfera badania (postawa badacza może warunkować otwartość i szczerłość lub zamknięcie i skrępowanie badanego). Jednak w badaniach deklaracji lewicowo-prawicowych w pierwszej kolejności wątpliwości budzić powinno samo narzędzie pomiaru – skala (10-punktowa, rzadziej 7-, 5- lub 3-punktowa). Trudno bowiem opisać różnicę pomiędzy subiektywnym poczuciem lewicowości respondenta określającego własną pozycję na skali w punkcie 2 lub 3 albo subiektywnym poczuciem prawicowości respondentów składających deklarację w pozycji 6 i 7. Zbyt duży zakres owej autoidentyfikacji może także powodować sytuację, w której ten sam respondent w krótkim okresie, będąc w podobnym przeświadczeniu o swojej lewicowości lub prawicowości zaznacza odmienne pozycje¹⁷.

Patrząc na tę kwestię od drugiej strony, nie wolno nie zauważyć, że istotny problem stanowi także brak wiarygodności deklaracji respondentów (świadomy lub nieświadomy błąd respondenta). Jest on spowodowany głównie przez:

- a) niewiedzę respondentów (respondent nie pamięta, zmienia preferencje itp.);
- b) brak chęci przyznania się do rzeczywistych preferencji (być może kłamstwo).

Przypadek badania autoidentyfikacji na skali lewica–prawica dowodzi, że pytani w tej sprawie respondenci raczej znajdują odpowiedź na zadawane pytanie. Świadczy o tym dużo mniejszy odsetek osób niezdecydowanych niż w przypadkach badania typowych preferencji partyjnych czy prezydenckich¹⁸. W tym kontekście rodzi się pytanie, czy wyrażane deklaracje w gruncie rzeczy oddają rzeczywiste postawy ankietowanych, czy też częściej stanowią rezultat tzw. błędu respondenta? Z pewnością charakter współczesnej (skonfliktowanej) polityki, gdzie komunikacja odbywa się, jak pisał Niklas Luhmann, w tzw. zwarciu, a sukcesy jednej strony stają się sukcesami

¹⁶ Ibidem, s. 85–86.

¹⁷ Aldona Guzik uważa, że zmienność opinii publicznej objawia się m.in. w tym, że czasem wyniki badań nawet wśród tych samych osób są krańcowo odmienne: nawet większość badanych może mówić co innego niż za pierwszym razem. Zob. A. Guzik, *Sondaże opinii publicznej jako przykład manipulacji społeczeństwem*, [w:] *Sztuka perswazji. Socjologiczne, psychologiczne i lingwistyczne aspekty komunikowania perswazyjnego*, red. R. Garpiel, K. Leszczyńska, Kraków 2004, s. 276.

¹⁸ W badaniu PGSS z roku 2008 odsetek osób udzielających odpowiedzi „trudno powiedzieć” wynosił 3,2%.

strony przeciwnej, raczej sprzyja błędom respondenta¹⁹. Zwłaszcza jeśli ten nie jest w sposób szczególny polityką zainteresowany, jeśli jest podatny na argumenty o charakterze populistycznym czy wpływ grupy społecznej, którą reprezentuje²⁰. Odsetek osób niezdecydowanych lub takich, którym trudno powiedzieć, za jaką opcją się opowiadają, być może jest zaniżony także poprzez istnienie – w niektórych okresach bardzo licznej – grupy osób o orientacji centrowej. Nie bezzasadna jest bowiem teza, że respondenci w sytuacji braku sprecyzowanych poglądów wyrażają poglądy centrowe jako najbardziej bezstronne.

Wpływ na proporcję deklaracji lewicowo-prawicowych w społeczeństwie może mieć też mechanizm, o którym wspomina Jarosław Najdowski w artykule *Wiarygodność deklaracji wyborczych*. Chodzi o mechanizm „łączenia się ze zwycięzcą”, zauważony przez badacza w deklaracjach po wyborach prezydenckich w roku 1990, gdzie deklaracje składane w sondażach realizowanych trzy lata później wykazywały znaczące odchylenia na rzecz Lecha Wałęsy oraz na niekorzyść wszystkich pozostałych kandydatów²¹. Jak pisze: „różnice między deklarowanym głosowaniem a faktycznym wynikiem wyborów prezydenckich da się wytłumaczyć zjawiskiem «łączenia się ze zwycięzcą» oraz niechęcią do przyznawania się, że oddało się głos na krytykowanego przez prasę kandydata”²². Zauważone przy tej okazji zjawisko jest tożsame z tym, o którym pisze Elisabeth Noelle-Neuman na temat kształtowania się opinii publicznej na zasadzie tzw. spirali milczenia²³. Motywem wyrażanego poglądu jest w tym ujęciu „lęk przed izolacją”²⁴, a sytuacja obiektywnie obserwowana przez badacza z zewnątrz podlega procesowi, który potocznie można określić mianem „efektu Mateusza”. W myśl jego logiki, doniosłe poglądy w sferze publicznej stają się jeszcze bardziej doniosłe, a te niedoszacowane jeszcze mniej słyszalne. To „lęk przed izolacją”, obawa przed znalezieniem się w grupie zmarginalizowanej, być może napiętnowanej przez większość, spra-

¹⁹ „Wiele rozgrywek politycznych toczy się w takim opozycyjnym układzie. Błąd rządu zapisuje się na konto sukcesów opozycji i vice versa”; N. Luhmann, *Teoria polityczna państwa bezpieczeństwa socjalnego*, Warszawa 1994, s. 47.

²⁰ To jeden z modeli kształtowania się opinii publicznej wskazany przez Giovanniego Sartoriego. Zob. G. Sartori, *Teoria demokracji*, Warszawa 1994, s. 123 i nast.

²¹ J. Najdowski, op. cit., s. 87.

²² Ibidem, s. 88.

²³ E. Noelle-Neumann, *Spirala milczenia*, Poznań 2004.

²⁴ E. Młyniec wspomina także o teorii braku równowagi poznawczej, która ma tłumaczyć wpływ na opinie poprzez dążenie jednostki do integracji z grupą.

wia, że jeśli nie mam wyrazistych poglądów, to zapytany wyrażam pogląd, który w moim przekonaniu wyraża zdanie większości. To zjawisko może wyjaśniać dynamikę narastających tendencji w kierunku lewicy czy prawicy w odpowiednich im okresach.

Respondenci mają też tendencję do kłamstwa oraz zachowań konformistycznych. Zarówno w pierwszym, jak i w drugim przypadku kontrola badacza na niewiele się zdaje. Praktycznie nie jest on w stanie zapobiec woli respondenta, który udziela odpowiedzi nieprawdziwych podczas badania. Jarosław Najdowski sugeruje, choć z właściwym dystansem, że kłamstwo może być zależne od cech społeczno-demograficznych, jednak intuicja politologa wskazuje, że może być ono skorelowane raczej z brakiem wiedzy na tematy polityczne i chęcią ukrycia przed pytającym tego faktu²⁵. Ważny, ale też poddający się badaniu i analizie jest problem zachowań konformistycznych. On zresztą koresponduje z opisaną wcześniej kwestią „spirali milczenia”. Należy bowiem przyjąć, że w każdym społeczeństwie istnieją pewne normy, których należy przestrzegać i są one w dużej mierze ustanawiane, wpajane za pośrednictwem mediów. Z siły mediów w tym zakresie korzystają także sami politycy, którzy wytykają sobie nawzajem negatywne skojarzenia przeciwnych opcji („kłótnie na prawicy”, „postkomunistyczna lewica”). Tak jak istnieją partie, na które wypada lub nie wypada głosować (*casus* PC, ZChN, KPN²⁶ czy później Samoobrona, także LPR), tak istnieją opcje ideologiczne trafiające do świadomości społecznych na podobnej zasadzie.

Na koniec tej części rozważań można przytoczyć jeszcze kilka bardzo prawdopodobnych wyjaśnień zmian w strukturze poglądów lewicowo-prawicowych, a także zmian cyklicznych, powodujących tzw. falowanie opinii publicznej. Publiczność sondaży, a więc zbiorowość o zbliżonej charakterystyce do całego społeczeństwa, różnicują potrzeby tak typu pierwotnego, jak i, prawdopodobnie silniej, wtórnego. To one ulegają stopniowemu nasyceniu, otwierając tym samym kolejne zapotrzebowania. Wśród potrzeb wtórnych można wskazać m.in. władzę, sławę czy majątek. Skoro ulegają nasyceniu, to poziom ich realizacji może się także zmniejszać, a powstały w ten sposób deficyt może stać się powodem poszukiwania jego zażegnania w innych niż dotychczasowe wartościach czy ideach. Stąd wniosek, że jeśli pewne wielkie grupy społeczne dojdą do przekonania, że ich potrzeby zrealizuje formacja

²⁵ Lub niepełną wiedzą, o czym w dalszej części artykułu.

²⁶ A. Guzik, op. cit., s. 281.

stawiająca sobie za cel osiągnięcie w życiu politycznym celów z innego katalogu wartości, to orientacja tych grup może ulec przewartościowaniu.

Taka teza jest o tyle zasadna, że posiada teoretyczną podstawę w koncepcji tzw. wyzwolenia poznawczego. Zakłada ona, że zachowania zbiorowe (np. głosowanie na opcję opozycyjną podczas wyborów jako przykład konwencjonalnej formy działania politycznego) są efektem procesu kompensacji podwyższonych emocji. Na poziomie jednostkowym silne emocje (np. strach) mogą motywować do podejmowania działań (nawet w obliczu dużego ryzyka). W tym konkretnym przypadku wpływu skumulowanych emocji na wyrażanie autodeklaracji na skali lewica–prawica (oraz przełożeniem tych deklaracji na głosowanie na określone siły polityczne) chodzi głównie o emocje gniewu i nadziei. „Wyzwolenie poznawcze” oznacza bowiem, że zachowanie zbiorowe może mieć miejsce dopiero w momencie, gdy grupa kolektywnie zdefiniuje swoją sytuację jako niesprawiedliwą oraz jako wymagającą zmiany w wyniku działania zbiorowego. Z jednej strony mamy więc do czynienia z uczuciem gniewu (spowodowanym subiektywnym poczuciem niesprawiedliwości), z drugiej natomiast z uczuciem nadziei (związanym z szansą na poprawę przynajmniej subiektywnego odbioru rzeczywistości poprzez jej zmianę w procesie wyborczym). Przekonanie o słuszności działania posiada więc ważne odniesienie emocjonalne. Gniew – w odpowiedzi na niesprawiedliwość, nadzieja – w odniesieniu do perspektywy zmiany. To skompensowane emocje stają się motywatorem przenoszenia poparcia na inne partie polityczne i składania nawet wzajemnie sprzecznych deklaracji w zakresie kontinuum lewica–prawica.

Analiza raportów z badania opinii publicznej potwierdza zresztą tę hipotezę. Do „przecięcia się fal” lewicy i prawicy dochodzi najczęściej w trwającej pewien okres atmosferze utraty nadziei na poprawę sytuacji (np. gospodarczej) przez aktualnie rządzących. Taka nadzieja jest natomiast wiązana (choć nie musi mieć podstaw racjonalnych – może być wynikiem populistycznych obietnic opozycji) z opcją, która w układzie sił politycznych stanowi realną alternatywę dla sprawujących rządy. Przykładem może być przypadek rządu Jerzego Buzka w III kadencji Sejmu w latach 1997–2001, kiedy to skompensowane emocje gniewu społecznego doprowadziły po około 20 miesiącach do skrzyżowania się dotychczas mocniejszej „fali” deklaracji prawicowych z „falą” deklaracji lewicowych. W konsekwencji tego procesu w wyborach parlamentarnych w 2001 roku ugrupowania koalicji rządowej (od roku 2000 rządu mniejszościowego) nie zdobyły ani jednego mandatu.

Tab. 3. Narastanie emocji gniewu w społeczeństwie polskim w okresie rządu Jerzego Buzka

Jak by Pan(i) ocenił(a) wyniki działalności rządu premiera Jerzego Buzka od czasu objęcia przezeń władzy?	Wskazania respondentów według terminów badań													
	1999													2000
	I	II	III ₍₁₎	III ₍₂₎	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	I
	w procentach													
Dobrze	44	34	37	29	32	35	38	32	26	25	26	27	27	28
Źle	37	53	51	52	51	51	47	54	60	64	65	61	57	58
Trudno powiedzieć	19	12	12	19	17	14	15	14	14	11	9	12	16	14

Źródło: *Stosunek do rządu w styczniu*, Komunikat CBOS, BS/14/2000, URL: www.cbos.pl

Tab. 4. Utrata nadziei w stosunku do rządu w społeczeństwie polskim w okresie rządu Jerzego Buzka

Czy, Pana(i) zdaniem, polityka obecnego rządu stwarza szansę poprawy sytuacji gospodarczej?	Wskazania respondentów według terminów badań													
	1999													2000
	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	I	
	w procentach													
Tak	38	30	33	28	30	32	25	22	23	21	25	24	26	
Nie	44	58	55	59	55	52	60	64	67	68	64	62	62	
Trudno powiedzieć	18	11	13	13	15	16	14	14	10	11	11	14	12	

Źródło: *Stosunek do rządu w styczniu*, Komunikat CBOS, BS/14/2000, URL: www.cbos.pl

Oznacza to, że falowanie opinii publicznej na skali lewica–prawica, obserwowane przez badaczy społecznych przynajmniej do roku 2005, można tłumaczyć nawarstwianiem się negatywnych i – na innym poziomie – pozytywnych emocji. W gruncie rzeczy chodzi tu o zwyczajne rozczarowanie, które musi się rodzić w momencie, kiedy uwarunkowania funkcjonowania polityki (np. interesy koalicjantów, arytmetyka głosowania w Sejmie itp.) uniemożliwiają realizację wielu (i tak trudnych do spełnienia) obietnic składanych

w kampanii wyborczej. Politolog powinien zwracać uwagę także na konsekwencje tego rozczarowania. W dłuższym okresie frustracja społeczna staje się dobrym podłożem dla populizmu²⁷, a diagnozie takich frustracji mogą służyć właśnie badania opinii publicznej. Atmosfera rozbudzonych i niezaspokojonych nadziei, powtarzana z wyborów na wybory, sprzyja także rozwijaniu się i bezkrytycznemu przyjmowaniu mitów politycznych, czyli narracji proponujących rozwiązanie wszelkich problemów, obiecujących „złoty wiek” lub głoszące „złowrogi spisek, którego celem jest opanowanie świata i oddanie go we władanie złu”²⁸.

Jako uzupełnienie powyższego katalogu przyczyn zmienności na skali lewica–prawica warto wskazać na pewną cechę tej zmienności, która być może świadczy o swoistej nieuchronności i nieusuwalności cyklicznego charakteru nastrojów społecznych w tym zakresie. Eugeniusz Młyniec podkreśla bowiem, że jedną z właściwości zachowań publiczności jest „jednoczenie się opinii publicznej na *nie* w większym stopniu niż na *tak* i to często bez względu na dokonania władzy”²⁹. Podobny wniosek wyciąga Krzysztof Pankowski w raporcie *Poglądy polityczne Polaków – zmiany i zróżnicowania terytorialne*, który pisze:

Jest oczywiste, że w okresie zasadniczej przebudowy państwa oraz transformacji gospodarczej, wobec konieczności podejmowania niepopularnych decyzji, poszczególne rządy „płacą” za sprawowanie władzy utratą popularności poglądów, z którymi są utożsamiane. Czynniki ten, oprócz naturalnego w systemach demokratycznych (szczególnie takich, w których układ sił jest zbliżony do dwubiegowego) zjawiska wahadła wyborczego, sprawia, że również w ostatnich dwóch latach obserwujemy spadek odsetka osób o poglądach politycznych utożsamianych z opcją rządzącą³⁰.

W praktyce naturalny mechanizm odpływu wyborców i zwolenników jednej opcji do innej objawia się w formie procesu alternacji władzy. Eugeniusz Młyniec przyznaje, że

sam fakt, że wczorajsza opozycja przejmuje władzę, powoduje, że zwiększa się niejako automatycznie grono jej przeciwników. Wyjątek stanowią sytuacje, z któ-

²⁷ *Lewica, prawica i populizm*, Komunikat CBOS, BS/174/2003, URL: www.cbos.pl.

²⁸ K. Kowalski, *Europa – mity, modele, symbole*, Kraków 2002, s. 24.

²⁹ E. Młyniec, op. cit., s. 47.

³⁰ *Poglądy polityczne Polaków – zmiany i zróżnicowania terytorialne*, Komunikat CBOS, BS/70/99, URL: www.cbos.pl.

rzymi mamy do czynienia w momencie przejęcia władzy. Wiązą się one z jakimś spektakularnym faktem, wynikającym z decyzji samej władzy lub są rezultatem korzystnego zbiegu okoliczności³¹.

Moment wyborów jest zwykle czasem poprawy nastrojów społecznych, pewnym odnowieniem wartości, celów czy postulatów, rozbudzeniem nadziei na tzw. lepsze jutro³². Zwykle owocuje to zwiększonym poparciem formacji, które wybory wygrały (być może działa tu mechanizm „łączenia się ze zwycięzcą”), dając im tzw. rezerwę poparcia. Przykładem są odpowiedzi respondentów popierających Prawo i Sprawiedliwość w niecały miesiąc po wyborach parlamentarnych w 2005 roku, którzy deklarowali dla tej partii poparcie na poziomie 43% (mimo iż na tydzień przed wyborami wyrażane w sondażu poparcie osiągało 27%, a rzeczywisty wynik wyborczy to 26,99%)³³. Od władzy jednak wymaga się więcej i w trakcie kadencji Sejmu najczęściej (pokazują to dane z wszystkich kadencji) poprawia się ocena działań opozycji w parlamencie. Jak pisze Beata Roguska w raporcie dotyczącym stosunku do rządu w styczniu 2000 roku

ocena opozycji, podobnie jak postrzeganie rządu, zależy od sympatii politycznych i partyjnych. Jej działania w większości pozytywnie oceniają osoby o orientacji lewicowej, zwolennicy PSL i SLD, krytycznie natomiast badani o poglądach prawicowych oraz potencjalni wyborcy AWS i UW³⁴.

Zmienność poglądów lewicowo-prawicowych jest warunkowana strukturalnie. Scena polityczna i funkcjonujące w jej ramach ugrupowania mogą być traktowane na zasadzie działania naczyń połączonych. Stąd biorą się przepływy poparcia określane mianem „falowania opinii publicznej”.

Warto stawiać pytania o stabilność podstaw autodeklaracji lewicowo-prawicowych. Odpowiedzi natomiast należy szukać w refleksji nad bazą informacyjną opinii publicznej w interesującym nas zakresie. Krzysztof Pankowski twierdzi, że po roku 1990 lewica kojarzyła się Polakom z siłami politycznymi sprzed 1989 roku, natomiast prawica z opozycją polityczną sprzed 1989

³¹ E. Młyniec, op. cit., s. 47.

³² Swoistą reaktualizacją czasu mitycznego jak u Mircei Eliadego. Zob. M. Eliade, *Czas święty i mity*, [w:] idem, *Sacrum, mit, historia. Wybór esejów*, Warszawa 1974, s. 86–113.

³³ *Preferencje partyjne w listopadzie*, Komunikat CBOS, BS/179/2005, URL: www.cbos.pl.

³⁴ *Stosunek do rządu*, op. cit.

roku³⁵. W komunikacie z badań przeprowadzonych w grudniu 2005 roku zwrócono uwagę, że

w określeniach lewica i prawica – i to nie tylko w języku polskim – ciągle jest zawarty pewien ładunek pojęciowej umowności, dlatego wciąż aktualne jest pytanie o zakres znaczeniowy tych terminów. W Polsce, podobnie jak w innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej, dla lewicowo-prawicowej diady konstytutywne znaczenie ma pojęciowe „związanie” jednej ze stron z opcją rządzącą przed 1989 rokiem, a później z jej bezpośrednimi spadkobiercami, czyli partiami postkomunistycznymi. [...] W związku z tym także pojęcie prawicowości wtórnie wiązało się raczej ze stosunkiem do przeszłości i było rozumiane jako wszelka opozycja wobec komunizmu i postkomunizmu, niż wynikało np. z ocen propozycji programowych³⁶.

W społecznym postrzeganiu lewicy i prawicy niemal od początku funkcjonowania nieskrępowanej opinii publicznej pojawiają się charakterystyczne wątki:

W roku '93 lewicę najczęściej tłumaczono odwołując się do przeszłości, kojarzono ją głównie z komunizmem i socjalizmem (40% wskazań). Tylko 16% badanych łączyło tę orientację z jakimiś elementami programowymi – państwem opiekuńczym, troską o ubogich czy egalitaryzmem. Co dziesiąty respondent definiował lewicę przede wszystkim w kategoriach opozycji do ówczesnego rządu. Natomiast prawicę charakteryzowano najczęściej przez wskazania, że są to rządy solidarnościowe (jedna piąta odpowiedzi). Około 10% ankietowanych łączyło ją z gospodarką rynkową, nieco mniej z elementami kulturowymi, takimi jak respektowanie wartości chrześcijańskich, a dla 6% badanych pojęcie to oznaczało obecność demokracji. Pewien odsetek respondentów (12%) kojarzył prawicę negatywnie – z bezrobociem, ogólnym zubożeniem, „wyzyskiem”³⁷.

Podobnie było w roku 1996, kiedy

lewicowość również kojarzono z poprzednim systemem (19%). Co szósty badany (16%) miał negatywne skojarzenia z lewicą – łączył ją z kumoterstwem, niezrealizowanymi obietnicami, powstrzymywaniem reform, natomiast 12% definiowało

³⁵ K. Pankowski, *Lewicowość-prawicowość: deklaracje polityczne Polaków 1990–1997*, [w:] *Prognozy i wybory. Polska Demokracja '95*, red. L. Kolarska-Bobińska, R. Markowski, Warszawa 1997.

³⁶ *Pogoda dla prawicy – zmiany w deklaracjach politycznych Polaków w ciągu ostatnich czterech lat*, Komunikat CBOS, BS/11/2006, URL: www.cbos.pl.

³⁷ *Spółeczne postrzeganie lewicy i prawicy*, Komunikat CBOS, BS/174/2000, URL: www.cbos.pl.

lewicę przez takie wartości, jak wolność, równość, sprawiedliwość społeczna. Na socjalną wrażliwość tej opcji politycznej – państwo opiekuńcze, bezpłatne szkolnictwo, troskę o ubogich – zwracało uwagę 8% badanych. W rozumieniu prawicy dominowały takie pojęcia, jak: demokracja, równouprawnienie, wolność, troska o wspólne dobro (ponad jedna piąta wskazań). Ze sprawiedliwością, patriotyzmem i wartościami narodowymi kojarzyło prawicę 8% respondentów. Dla 17% ankietowanych prawica wiązała się ze stosunkiem do gospodarki – wolnym rynkiem, kapitalizmem. Z Kościołem, wartościami chrześcijańskimi, wiarą łączyło prawicę 15% badanych. Odsetek braku odpowiedzi w obu przypadkach wyniósł nieco ponad 40%³⁸.

Ów szczególny wymiar kontinuum lewica–prawica, z którym mamy tutaj do czynienia, wymiar tak głęboko zakorzeniony w historycznym podziale, a także podkreślanie wagi moralności i religijności w konstruowaniu społecznych autodefinicji sprawiają, że również podczas identyfikacji i analizy problemu należy przyjąć szczególną perspektywę. W środkowoeuropejskim, a więc i polskim kontekście, pojęcie lewicy i prawicy odrywa się od klasycznych znaczeń przypisywanych tym pojęciom. W ich myśl lewicowość łączona była z dążeniem do zmiany społecznej, chęcią realizacji ideałów równości zarówno pod względem ekonomicznym, jak i politycznym, jak również demokratyzacją życia, to jest walką o prawa mniejszości oraz upośledzonych warstw społecznych poprzez zwalczanie partykularnych i „klasowych” egoizmów przejawiających się głównie we własności prywatnej. Natomiast prawicowość oznaczała dążenie do zachowania *status quo*, przywiązanie do tradycji i autorytetu władzy. W sferze aksjologii akcentowano wolność jednostkową, czemu służyć miała wiara w wolny rynek i nieskrępowaną indywidualną przedsiębiorczość³⁹. Obraz lewicowości i prawicowości w świadomości społecznej zarejestrowany podczas badań w roku 1993 i 1996 pokazuje jak bardzo potoczne ujęcie, którym najczęściej posługują się pytani respondenci, różni się z ujęciem klasycznym.

Także bardziej aktualne badania Tomasza Godlewskiego prowadzą do wniosku, że „obrazy lewicy i prawicy są dość uproszczone, ograniczające się do stosunkowo wąskiego zbioru przypisywanych im cech⁴⁰”, najczęściej nie uwzględniają klasycznych teoretyczno-doktrynalnych wyznaczników tych

³⁸ Ibidem.

³⁹ *Pogoda dla prawicy*, op. cit.

⁴⁰ T. Godlewski, *Lewica i prawica w świadomości społeczeństwa polskiego*, Warszawa 2008, s. 165.

orientacji. Autor badania stwierdza jednocześnie, że „badani nie posiadają konkretnej wiedzy na temat cech charakteryzujących lewicę”⁴¹, natomiast „społeczny wizerunek prawicy, postrzegany przez pryzmat konkretnych cech, wartości i poglądów politycznych, jest tak samo rozmyty jak potoczny obraz lewicy”⁴².

Czym więc jest deklaracja na skali lewica-prawica wyrażana przez respondenta podczas badania? Odpowiedź na to pytanie nie może być zadowalająca dla politologa poszukującego rzetelnych wyjaśnień procesów społecznych i politycznych. Po pierwsze, musi on przyznać, że owe deklaracje obrazują stan świadomości politycznej, jednak zarazem niewiele mówią o tym, czy poglądy respondentów są faktycznie lewicowe, czy prawicowe, czyli zgodne z tradycyjnym, klasycznym rozumieniem tych pojęć⁴³. Po drugie, skoro definicja poglądów lewicowych i prawicowych jest nieostra, to składane deklaracje mają „raczej charakter emocjonalnych reakcji na pojęcia lewicowości i prawicowości i utożsamiania się z lewą lub prawą stroną naszej sceny politycznej niż poparcia dla określonych elementów prawicowej lub lewicowej ideologii, nie mówiąc już o konkretnych programach”⁴⁴. W charakterze tych reakcji tkwi prawdopodobnie również odpowiedź na pytanie o zmienność czy falowanie tych deklaracji. Działanie emocjonalne, niezakorzenione w postawach, jest bowiem nietrwałe, mało stabilne i najczęściej zależne od bodźców zewnętrznych, przez co jest podatne na wahania w ramach określonego rejestru. Ostra krytyka za pośrednictwem mediów oraz obietnice składane przez odpowiedzialną w ograniczonym stopniu opozycję mogą stanowić wystarczający bodziec warunkujący zmianę autodeklaracji na omawianej skali.

⁴¹ Ibidem, s. 73.

⁴² Ibidem, s. 97.

⁴³ *Poglądy polityczne Polaków – zmiany i zróżnicowania terytorialne*, Komunikat CBOS, BS/70/99, URL: www.cbos.pl.

⁴⁴ *Poglądy polityczne i stosunek do rządu mieszkańców poszczególnych województw*, Komunikat CBOS, BS/46/2000, URL: www.cbos.pl.

Siła prawicy, słabość lewicy po 2005 roku – potencjalne wyjaśnienia

Na podstawie samej analizy wahań poziomów autodeklaracji lewicowo-prawicowych wielu badaczy wyciągało wnioski na temat przyczyn tej fluktuacji poglądów. Najczęściej łączono je ze społecznym odbiorem zbiorowych działań aktorów współtworzących koalicje rządowe w określonym czasie. Wspomniany już Tadeusz Szawiel podkreśla, że w latach 1992–1999 średnia na skalach autoidentyfikacji niewiele się zmieniała, jednakże w okresie 1994–1997 można było zauważyć systematyczne przesuwanie się średnich w kierunku prawicowym (ku 10). Cechą szczególną tego czasu jest fakt, że średnia ze skali nigdy nie spadła poniżej metrycznego środka, tj. 5,50. Wyraźną zmianę odnotowano na przełomie lat 1998/1999 wraz z rosnącym rozczarowaniem do rządów koalicji centroprawicowej (AWS-UW). Z kolei jesienią 2001 roku średnia spadła już poniżej 5,50, osiągając poziom 5,15⁴⁵. Tym samym wskaźnik znalazł się po lewicowej stronie. Autor postawił wówczas tezę, że wielkość tej średniej „po roku 2001 będzie zależała od społecznego odbioru polityki lewicowej koalicji rządowej (SLD-UP-PSL) i tempa odbudowy wiarygodności ugrupowań prawicowej opozycji”⁴⁶. Dane z kolejnych okresów, które nie zostały ujęte w analizach Szawieła, pokazują, że trend znowu odwrócił się ku opcji prawicowej na przełomie lat 2002/2003. Dane CBOS z roku 2010 pokazują, że wciąż większa grupa badanych określała swoje poglądy jako prawicowe (30%) niż lewicowe (18%)⁴⁷. W jaki sposób można wyjaśnić to utrzymujące się zjawisko?

W tym celu na zakończenie można skonstruować katalog potencjalnych wyjaśnień sytuacji w Polsce po 2005 roku, której obraz wyłonił się z analizy średnich ocen na skali lewica–prawica. Mając na uwadze fakt, że określone procesy i zjawiska społeczne nigdy nie są efektem wyłącznie jednego czynni-

⁴⁵ Wedle danych PGSW, które z racji niedostępności statystyk bardziej aktualnych nie zostały ujęte w tabeli 1.

⁴⁶ T. Szawiel, op. cit., s. 184.

⁴⁷ Na skali 7-punktowej średnia deklaracji wynosiła 4,26, co wskazuje na znaczne „odchylenie” w kierunku bieguna prawicowego. Zob. *Wybory prezydenckie w cieniu katastrofy smoleńskiej*, Komunikat CBOS, BS/124/2010, URL: www.cbos.pl.

ka, można wskazać na siedem prawdopodobnych interpretacji takiego stanu rzeczy. Wśród nich należy dostrzec:

1. Błędy respondentów, szczególnie w sytuacji niskiego poziomu zainteresowania polityką – podatność na mechanizm „łączenia się ze zwycięzcą” (partie prawicowe prowadzą w sondażach, dlatego zyskują miano potencjalnych „zwycięzców”), jednocześnie lęk przed izolacją (niechęć do deklarowania poglądów mniej popularnych w społeczeństwie – poglądów lewicowych);
2. Fakt, że PO i PiS to partie, na które w określonych środowiskach „wypada” głosować, podobnie prawica staje się opcją ideologiczną, którą „wypada” deklarować;
3. Partie innych opcji (lewicowych) nie oferują alternatywnych sposobów zaspokajania potrzeb społecznych lub nie są jako takie postrzegane (kompensacja emocji gniewu nie osiągnęła wystarczającego poziomu, a emocja nadziei kojarzona jest wyłącznie z partiami prawicy);
4. Przystaje działać „wahadło wyborcze” – mobilizacja na „nie” (przeciw rządzącym) nie funkcjonuje, gdyż miała swoje zastosowanie w stosunku do wszystkich podmiotów sceny politycznej (mamy raczej do czynienia z negacją całej „klasy politycznej”);
5. Deklaracja lewicowa bądź prawicowa nie jest potwierdzeniem bardziej stabilnej postawy (szczególnie jej wymiaru poznawczego) wskazującej na dyspozycję do działania w określony sposób (co także potęguje niedokładność pomiaru za pomocą narzędzia skali);
6. Obiektywne wydarzenia, wobec których obywatele kształtują swoje opinie: w tym przypadku można wskazać na trzy możliwe wyjaśnienia: (a) stabilne do roku 2004 ugrupowanie reprezentujące polską lewicę (SdRP, SLD) na fali spadku popularności uległo rozłamowi (SDPL⁴⁸), (b) w roku 2005 lewica straciła swój symbol w osobie Aleksandra Kwaśniewskiego, co spowodowało, że (c) wyborca stracił jasność, kto w Polsce jest „prawdziwą” lewicą;
7. Pośród obiektywnych wydarzeń należy wskazać również charakter konfliktu, który ujawnił się w roku 2005. Dzisiaj doniosły (nie tylko w świa-

⁴⁸ Ugrupowanie zostało założone 26 marca 2004 przez część działaczy SLD (m.in. Marka Borowskiego, Jolantę Banach, Izabellę Sierakowską, Andrzeja Celińskiego) kwestionujących działania ówczesnego kierownictwa partii.

domości społecznej, ale także ten komunikowany przez media masowe) konflikt nie rozgrywa się na linii lewica–prawica⁴⁹ (tak traci swoje znaczenie podział postkomunistyczny), lecz jest wewnętrznym podziałem w ramach prawicowego bloku partii (PO-PiS), co (a) jest wyrazem obiektywnego zantagonizowania ugrupowań zgodnie zapowiadających wspólną koalicję w roku 2005, ale jednocześnie (b) wynikiem postrzegania i komunikowania przez środki masowego przekazu tego podziału jako atrakcyjnego medialnie⁵⁰.

⁴⁹ Traci swoje znaczenie podobnie jak podział postkomunistyczny, zob. K. Łabędź, *Partie „postsolidarnościowe” dzisiaj*, [w:] *Polska scena polityczna. Środowiska – komunikacja polityczna – strategie*, red. K. Sobolewska-Myślik, A. Hess, K. Kowalczyk, Kraków 2010.

⁵⁰ PiS i PO to partie najczęściej prezentowane w mediach (w serwisach informacyjnych) po 2005 roku. Według danych Fundacji im. Stefana Batorego przed wyborami samorządowymi w 2006 roku 78% czasu w łącznym czasie materiałów prezentowanych w Wiadomościach TVP 1 poświęcono Prawu i Sprawiedliwości, a 43% Platformie Obywatelskiej. W dalszej kolejności znalazły się: LPR (25%), Samoobrona (23%), LiD (23%) oraz komitety lokalne (10%). Z kolei w ostatnim tygodniu kampanii prezydenckiej przed I turą ogólny czas prezentacji kandydata PO Bronisława Komorowskiego wynosił 36 minut i 33 sekundy, natomiast kandydata PiS Jarosława Kaczyńskiego 31 minut i 29 sekund. Trzeci w kolejności czasu prezentacji okazał się kandydat SLD Grzegorz Napieralski, którego osoba była eksponowana już „tylko” przez 15 minut i 42 sekundy (łącznie czas prezentacji siedmiu pozostałych kandydatów to 23 minuty i 23 sekundy), zob. *Demokracja w działaniu. Monitoring mediów publicznych*, URL: www.batory.org.pl/doc/monitoring-kampanii-w-serwisach-informacyjnych-tvp.2010b-tabele.pdf [dostęp 1.01.2011].